Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 2500 MAREK.

№ 39. Radomsko, niedziela 30 września 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. październik 1923 r. 8000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

Za dawne występki.

Z wielkim trudem idzie poprawa naszych stosunków państwowych i nieraz ma się nawet wrażenie, że wogóle nic się nie poprawia. Niejeden myśli sobie: rządziła lewica—było źle, rządzi teraz prawica do spółki z centrum — także jest źle, bo marka wciąż spada i drożyzna rośnie.

Otóż trzeba stwierdzić, że obecny Rząd pracuje sumiennie i naprawdę dąży do poprawy, lecz nie może zmienić stosunków za jednym zamachem. Kto był ciężko chory, nie przychodzi nagle do zdrowia i często rekonwalescencja trwa długi czas. Nasz organizm państwowy był chory, a sprawcą choroby były rządy mniej czy więcej lewicowe przy boku b. Naczelnika Państwa. Obecnie pokutujemy właśnie za występki poprzednich rządów, a ponieważ tych występków było dużo, to nic dziwnego, że i pokuta długa.

Jak były zaszargane pod względem gospodarczym nasze stosunki państwowe, to wykazuje nam „Sprawozdanie z czynności Kontroli Państwowej za rok 1921." Okazuje się, że gospodarka finansowo— administracyjna była prowadzona wprost skandalicznie. Na każdym kroku rozrzutność, lekceważenie publicznego grosza i defraudacje. Tak było w Urzędzie Emigracyjnym, w delegaturach Min. Pracy i Opieki Społ., w Minist. Spraw Zagr., w konsulacie polskim w Moskwie. w delegacjach do spraw repatrjacji, w Min. Spraw Wojskowych. Wogóle wszędzie, gdzie brać lewicowa dorwała się do żłobu, korzystała ze sposobności i zaopatrywała się na „czarną godzinę".

Nietylko u nas lewicowi działacze i politycy mają smołę na rękach. W Rosji, w Niemczech, w Austrji, na Węgrzech, w Bułgarji, we Włoszech w Hiszpanji — ta sama historja. To też w niektórych krajach już się na nich poznano dość dawno i precz ich przepędzono, a do rządów powołano czynniki umiarkowane, ludzi solidnych, — tam już poprawa nastąpiła. Przykładem pod tym względem może być choćby Austrja. Całe szczęście że i u nas poznano się na rządach lewicy, wpr. późno, ale lepiej późno, niż nigdy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy zostały zmuszone do zaprzestania biernego oporu nad Ruhrą i w Nadrenji. Zanim przyszło do tej decyzji rząd Rzeszy odbył konferencję z przedstawicielami stronnictw politycznych okupowanych obszarów. Wszyscy, z wyjątkiem nacjonalistów, wypowiedzieli się za przerwaniem oporu, który Francji nie zmusi do ustąpienia, a Niemcy popycha do zupełnej katastrofy. Następnie w tym samym duchu wypowiedzieli się premjerzy państw związkowych. Wobec tego rząd niemiecki cofnął rozporządzenie dawniejsze i wezwał ludność do powrotu do pracy. Koszta utrzymania oporu były olbrzymie i to przyczyniło się do spadku marki niemieckiej. Polityka Francji Belgji doprowadziła do zwycięstwa i zapewnienia wypłaty odszkodowań.

W Lidze Narodów mają się odbyć wybory do Rady Ligi, składającej się z 10 członków, z czego 4 miejsca są stale zapewnione dla wielkich mocarstw (Anglja, Francja, Włochy i Japonja), a sześć zależy od corocznych wyborów. W tym roku zasiadali w Radzie przedstawiciele: Hiszpanji, Belgji, Szwacji, Chin, Brazylji i Urugwaju Wśród nowych kandydatów znajduje się nasz poseł w Anglji, a były minister spraw zagranicznych, Skirmunt. Zabiegają też Czesi o wybór swego ministra spraw zagranicznych, Benesza.

W Bułgarji bolszewicy moskiewscy przez swoich wysłańców próbowali zrobić przewrót, jednak to im się nie udało, gdyż rząd bułgarski dzięki czujności swej policji dowiedział się zawczasu o przygotowaniach i poczynił odpowiednie kroki. Aresztowano przeszło tysiąc osób, a w tem około dwustu młodzieńców, którzy ukończyli niedawno szkołę dla oficerów bolszewickich w Rosji i mieli kierować powstaniem Wobec tego wojskom łatwo było rozproszyć bandy komunistyczne, które się pojawiły w niektórych miasteczkach.

Na Śląsku Cieszyńskim, który bezprawnie zajęli Czesi, korzystając z trudngo położenia Polski, co następnie potwierdziły wielkie mocarstwa, odbyły się teraz wybory do rad gminnych. Podczas wyborów okazało się, że to jest ziemia

polska, gdyż prawie we wszystkich gminach wiejskich Polacy wyszli w większości. Czechów wybrano niewielu, bo ich tu mało mieszka. Rząd czeski postępował dotychczas niesprawiedliwie z Polakami na ŚląskuCieszyńskim, gdyż zamykał szkoły polskie i zwalczał wszelkie objawy polskości, dowodząc, że Polacy są tu w znacznej mniejszości. Ostatnie wybory zadały temu kłam i położenie naszych braci winno się zmienić na lepsze.

Z OKOLICY.

Z gminy Przerąb.

WIELKI POŻAR.

Onegdaj wieczorem we wsi Tworowice, gm. Przerąb, zapaliła się słoma wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą, w następstwie czego spłonęły 4 stodoły napełnione zbożem, 3 domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarczemi, jedna krowa i 3 owce. Dzięki tylko energicznej akcji ratowniczej Straży Ogniowej z p. Stachowiczem, administratorem z Kodrębа na czele i pomocy w postaci sikawki z pobliskiego Chełma, oraz Straży ze Rzejowic pożar umiejscowiono. Straty jednak są olbrzymie, sięgające kilkuset miljonów marek.

Godzien oburzenia i napiętnowania jest fakt świadczący boleśnie o zaniku poczucia ludzkości u niektórych włościan na tej wsi, a mianowicie: podczas gdy żywioł ogniowy szalał, obracając ludzki dobytek w popiół, to bliscy nieposzkodowani sąsiedzi przybrali rolę gapiów, a konie zaś swoje powypędzali do lasu w obawie, by broń Boże, nie zapotrzebowano na ratunek bliźniemu. I istotnie, konie przybyłe ze strażami były bardzo zmęczone po przebyciu paruwiorstowej drogi galopem, a miejscowi włościjanie miast przyjść właśnie Straży z pomocą, choćby w zmianie koni, to w taki obojętny sposób zachowali się! B.

Za okazanie nam tyle serca w czasie długotrwałej choroby Męża i Ojca naszego b. p. Kasjela Mitelmana, a w szczególności panu Doktorowi Lubelskiemu oraz panu felczerowi Rakowi składamy serdeczne podziękowanie.

RODZINA.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom b. p. Kasjela Mitelmana, w szczególności życzliwemu przyjacielowi panu Danielowi Rozenbaumowi, składa z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

Społeczeństwo a drożyzna.

Od Dyrektora Związku Ziemian p. J. Siemieńskiego otrzymaliśmy ten artykuł z prośbą o umieszczenie.

Zagadnienie taniej możliwie aprowizacji stanowi istotną bolączkę naszą. Drogie życie, drogi chleb to dusząca zmora, która rozsiadła się nad miastami w Polsce i jest utrapieniem szerokich rzesz ludności. Rozwiązanie tego problemu jest tu palącą koniecznością, bowiem od niego zależy w pierwszym rzędzie wprowadzenie życia na tory normalne, bez czego nie jest do pomyślenia poprawa konjuktur gospodarczych. W sferach ludności miast utarło się mniemanie, że przyczyną drożyzny artykułów pierwszej potrzeby jest w pierwszym rzędzie spekulacyjna zachłanność wsi i, że właśnie producenci rolni powodują nadmierną zwyżkę cen. Ale opierając się na stosunku cen obecnych różnych produktów do cen przedwojennych można udowodnić, iż twierdzenie to jest w znacznej mierze mylne. Produkty rolne, w przeciwieństwie np. do towarów włókienniczych, które się trzymają parytetu złotego są 2—3 razy niższe od niego. Pomiędzy wsią a miastem, pomiędzy producentem rolnym i konsumentem stanęły zatem jakieś czynniki, które utrudniają wymianę, ciągną ze swej pasożytniczej roli nadmierne zyski i tworzą dotkliwe a zbędne, obciążenie zarówno dla miast, jak i dla wsi. Usunięcie tych przeszkód, tamujących regulację anormalnych stosunków jest palącem żądaniem. Ponieważ z jednej strony położenie ludności miejskiej jest niezaprzeczenie ciężkie, a z drugiej strony ceny artykułów zasadniczych, produkowanych przez rolnictwo, są tego rodzaju, że sprzedaż odbywa się nieraz poniżej kosztów produkcji, zdaniem tak przedstawicieli konsumentów, jak przedstawicieli producentów koniecznem jest obmyślenie środków, by interesy jednych i drugich mogły być uwzględnione. Błędnem jest twierdzenie, że konsument i producent muszą się wzajemnie zwalczać, jako przedstawiciele przeciwnych interesów. Twierdzenie to jest tylko dalszym ciągiem teorji walki klas, wprowadzając nowe kategorje poza kapitalistą i proletarjuszem, kategorje wytwórcy i spożywcy. Miasta są zainteresowane w jak najdoskonalszej produkcji rolnej, gdyż tylko taka produkcja może dostarczać swe wytwory regularnie i w najlepszym gatunku. Rolnicy muszą pamiętać, że ich dobrobyt jest zależnym od zamożności i siły konsumpcyjnej miast, z których poza środkami materjalnemi, kredytem, narzędziami pomocniczemi, czerpią zdobycze kultury i wiedzy. Jedynie zharmonizowana współpraca obu stron może doprowadzić do korzystnych rezultatów. Pracę tę należy rozpocząć od analizy panujących stosunków i na gruncie tej analizy obmyślić środki zaradcze.

Należy przedewszystkiem ustalić następujące fakty, których prawdziwość może być stwierdzona przez każdego laika.

1. Produkty rolne są tańsze u źródła, t. j. u producenta, niż były przed wojną;

II. Produkty rolne płacone przez konsumenta są równe ceną przedwo-

jennym, a często i droższe;

III. Produkty przemysłowe pomocnicze dla rolnictwa są droższe, jak przed wojną, a temsamem w myśl punktu 2-go nieprawdopodobne podrożenie produktów, płaconych przez konsumenta, jeżeli stan dotychczasowy się utrzyma.

IV. Należy ustalić w myśl też powyższych, jako wynik, że organizacja wymiany pomiędzy producentem a konsumentem jest błędna i musi być zorganizowana na innych podstawach. Wniosek: Trzeba dążyć [do zbliżenia procudenta i konsumenta, oraz porozumienia co do sposobu wymiany i obniżenia cen wyrobów przemysłowych i rolnych.

To zbliżenie jednak nie może być dokonane inną drogą, jak tylko w formie akcji i wysiłków samego społeczeństwa Rola rządu w tej mierze polegać może na popieraniu inicjatywy społecznej, na przychodzeniu jej z najszerszą pomocą, lecz samo społeczeństwo winno w pierwszym rzędzie wykazać niezbędną zaradność oraz energję w dążeniu do poprawy obecnych stosunków.

Drogi szukać nie potrzebujemy. Jesteśmy pod tym względem o tyle szczęśliwi, że mamy nietylko zagranicą, ale i w kraju doskonałe wzory, w jaki sposób koszta pośrednictwa, sztucznie wyhodowanego dla tuczenia kosztem konsumenta pasożytniczego handlu, można zredukować do możliwego minimum. Są to kooperatywy, których rozrost, pomimo zrozumienia ich ekonomicznej i społecznej konieczności, idzie jednak zbyt wolno. Kooperatywy na zachodzie objęły nietylko rzesze konsumentów, ale i masy drobnych producentów rolnych. Odrywanie się bowiem od pracy rolnej, aby w odległem mieście sprzedawać odrobinę produktów rolnych, to w sumie strata miljonów godzin pracy, któraby mogła być włożona na ulepszenie sposobów i powiększenie produkcji. Kooperatywy rolne najrozmaitszego typu, ze składnicami w każdej wiosce, dokąd drobny producent mógłby oddawać swój produkt z jednej strony, a spółdzielnie spożywców w miastach, centrach przemysłowych, a nawet wsiach z drugiej strony, to powinny być wyłącznie ogniwa łączące procudenta żywnościowego z konsumentem.

Całe zgraje pasożytujących obecnie pośredników, nie umiejących pszeważnie rozróżnić nawet owsa od pszenicy, handlujących temi produktami przy stoliku kawiarnianym, zmuszone zostałyby do pracy produktywnej. Olbrzymie zyski, jakie ciągną obecnie bardzo liczni pośrednicy zostałyby podzielone na dwie części, jedną otrzymałyby kooperacje

Nad polskiem wybrzeżem.

4) Wyjeżdżając nad morze, nie miałem zamówionego naprzód mieszkania, więc wykupiłem bilet do Pucka w tem przekonaniu, że w mieście zawsze łatwiej wystarać się o pokój, niż w nadmorskich wsiach. I nie zawiodłem się: znalazłem piękny pokój u mistrza rzeźnickiego Plińskiego. Nazwisko polskie, lecz rodzina rozmawia ze sobą po niemiecku, jak wogóle większość mieszkańców tego miasta. Że tak jest, to nic dziwnego, gdyż złożyły się na to całe wieki.

Puck został założony w połowie XII w. przez Bolesława księcia pomorskiego. Gdy 1308 r. Krzyżacy podstępem zdobyli Gdańsk, Puck dostał się także pod ich panowanie. Ustanowili tu osobny urząd rybactwa (Fischamt) na czele z rycerzem zakonu, jako mistrzem rybactwa. Zaczyna się teraz systematyczna germanizacja i Puck wkrótce staje się niemieckiem miastem. Język niemiecki został językiem urzędowym i tak było aż do naszych czasów, chociaż od pokoju toruńskiego w 1466 r. Puck należał do Rzeczypospolitej. Wprawdzie łączność Pomorza z Polską jeszcze długi czas po pokoju toruńskim była bardzo luźna z powodu autonomji Prus królewskich i potęgi Gdańska. Zresztą zbyt wielka odległośc wybrzeża Bałtyku od Krakowa, stolicy i ogniska duchowego Polski, uniemożliwiła w owe czasy spolszczenie tego miasta. Nadto Puck był jeszcze przez długie czasy pod bezpośrednią władzą Gdańska, a to z tego względu, że królowie polscy, zaciągając często pożyczkę od bogatego Gdańska, starostwo puckie oddawali w zastaw. Rządy gdańskie musiały bardzo dokuczyć tutejszej ludności, gdyż tak szlachta, jak i chłopi z nad morza wnieśli skargę do Zygmunta Starego, który też Gdańsk spłacił i starostwo 1545 r. wykupił. Zygmunt August należycie ocenił wielkie znaczenie morza i założył w Pucku port wojenny, jednak plany posiadania własnej floty nie zostały uskutecznione. O stworzeniu potęgi morskiej marzy potem Władysław IV i dość dużo czyni w tym kierunku. Wtedy został wzmocniony port i zamek pucki. Aby ochronić Puck przed nagłym napadem nieprzyjacielskiej floty, zbudowano przy przerwie helskiego półwyspu, tam gdzie dziś jest wieś Chałupy, szaniec „Władysławowo", a przy drugiej przerwie, gdzie dziś wieś Kuźnice, szaniec „Kazimierzowo". W XVIII w. znowu powtarzała się historja zastawu i dopiero ostatecznie został Puck oddany Rzeczypospolitej przez Gdańsk w 1678 r. za Jana Sobieskiego, który mieszkał na kaszubskim brzegu i zostawił tu po sobie bardzo miłą pamięć.

Ciekawe jest przemówienie rajcy gdańskiego, który przy oddawaniu komisarzom króla Jana Sobieskiego kluczy od warowni puckiej po 22-letnim zastawie, podnosząc puhar rzekł: „Na zdrowie Najjaśniejszego i Najmiłościwszego Króla i całego Królewskiego Domu wychylam ten puhar i oddaję równocześnie Wam, Szlachetni Panowie, w imieniu i za zgodą Magistratu, moich w Radzie Towarzyszy oraz wszelkich królewskiego miasta Gdańska praw, klucze puckiego grodu. Ile razy Puck wspomnę, tyle razy z podziwem wyroki Boskie wspominam; Gdańsk bowiem i ta mieścina nie stały się nigdy zdobyczą wojowniczego szwedzkiego króla, lecz pozostając jak westalka czystemi wierności dochowały. W całej Rzeczypospolitej chlubić się mogą, że nigdy od niej nie odpadły, nigdy nieprzyjacielowi szwedzkiemu nie uległy. W całych Prusach dwa tylko te miasta tem się szczycą, gdyż wszystkie inne, większe i mniejsze, zdobytemi zostały. Puck zawdzięcza to jednak prócz Bogu także i walecznemu Gdańsku, który mu w wszelkich opresjach z pomocą bieżał, go umacniał i utrzymywał. Klucze te, żadnego Szweda ręką nie tknięte, czyste i nieskażone, oddaję, ciesząc się sercem, że znowu teraz Puck do swego wraca króla".

producentów, drugą zaś spółdzielnie konsumentów czyli konsument. Ponieważ ani konsument, ani producent nie potrzebowaliby zysków robionych na samych sobie, przeto koszta. pośrednictwa zmalałyby do poziomu rzeczywistych wydatków. Zniknąłby wówczas różnica cen i narzekania na wzajemny wyzysk miast i wsi, albowiem źródło tego wyzysku, — pośrednik — przestałby istnieć.

Dążenie do tego stanu leży w interesie tak państwa jak i społeczeństwa Przez przystępowanie do istniejących i tworzenia nowych kooperatyw cel ten osiągnąć musimy.

Józef Siemieński.

Lekceważenie świąt.

Złe świadectwo dali o sobie niektórzy obywatele radomskowscy, wynajmując się żydom na furmanki w uroczystość patrona parafji; złe świadectwo również dali o sobie ci rzemieślnicy, którzy w ten dzień wyjechali z towarem na jarmark. Oburzenie tutejszego społeczeństwa z powodu takiego postępowania jest zdrowym objawem.

Obecnie mamy do zanotowania podobny fakt z naszego powiatu. W dobrach księcia Lubomirskiego jest nadleśniczy, który stale wszystkie interesy załatwia w niedzielę, zmuszając przez to swoich podwładnych do łamania świąt. Chociaż nazwisko tego pana, mieszkającego w Wikłowie, brzmi z niemiecka i ludzie mówią, że to Niemiec, to jednak jesteśmy przekonani, że jest Polakiem, a zapewne z metryki i katolikiem. Chociażby nawet było inaczej, to już napewno jest chrześcijaninem, a jako taki winien uszanować dzień święty. Tymczasem pan nadleśniczy w niedziele przed południem, gdy porządni ludzie idą do kościoła, zjeżdża sobie do Prusicka, aby odebrać drzewo w lesie, do czego potrzebni są także borowi. W ostatnią zaś niedzielę (23 września) przyjechał do Kuźnicy, aby poczynić wymiary pod młyn, znowu więc przed południem zapędził ludzi do roboty, uniemożliwiając im świętowanie. Doszło do tego, że ludzie wrażliwi na obowiązki religijne opuszczają służbę, a jeśli niektórzy tego nie czynią, to w duchu są oburzeni na takie postępowanie i czekają niecierpliwie, czy też nie znajdzie się sposobu na doprowadzenie do porządku pana nadleśniczego.

Znana religijność ks. Lubomirskich, a przedewszystkiem budująca pobożność księżny, nie zniosą, aby w ich dobrach działo się podobne zgorszenie i dlatego też jesteśmy pewni, że, skoro się dowiedzą o takiem postępowaniu pana nadleśniczego, położą kres niezdrowym stosunkom.

Echa wstrząsającej katastrofy w Japonji.

Ludzkość na całym świecie została poruszona do głębi wstrząsającą katastrofą trzęsienia ziemi, jakie wydarzyło się obecnie w Japonji, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

Rozmiary tej katastrofy są tak olbrzymie, że przerastają naszą wyobraźnię. Oto według doniesień japońskiego ministerjum spraw wewnętrznych ustalono, że liczba zabitych osób w dwóch miastach najbardziej dotkniętych trzęsieniem wynosił w Tokjo — 100,000 mieszkańców, w Jokohamie — 110.000. Miasto Jokohama doznało największych wstrząśnień, przyczem główną przyczyną zniszczenia był niebywały wprost w swych rozmiarach pożar, który powstał w wielkich rezerwuarach nafty, ogarniając następnie całe miasto. Co nie rozpadło się w gruzy wskutek trzęsienia ziemi, zniszczył rozpasany żywioł.

Wieści te, które w szczegółach budzą grozę najwyższą, wywołały zrozumiałe objawy współczucia wśród wszystkich narodów. Francja na dzień 7-y września ogłosiła jednodniową publiczną żałobę. Rząd angielski wytężył siły, aby ulżyć doli poszkodowanym. Okręty angielskie dowiozły już i dowożą duże zapasy żywności.

U nas w Polsce ogrom wielkiego nieszczęścia, jakie dotknęło Japonję, poruszył naród, o czem świadczą liczne odezwy i składane ofiary prawie we wszystkich pismach polskich. Ubolewanie nasze z powodu tej klęski i współczucie dla Japonji jest tem większe, gdyż żywo mamy w pamięci humanitarną akcję Japonji, która zaopiekowała się dziećmi polskiemi, powracającemi z Rosji bolszewickiej.

Zamieszczając powyższą wzmiankę, pragniemy w ten sposób przyłączyć się do wyrazów głębokiego współczucia, jakie naród polski śle zaprzyjaźnionemu narodowi japońskiemu oraz sprawić, aby wiadomość o tej wstrząsającej myśl ludzką klęsce dotarła do każdego i wywołała we wszystkich warstwach narodu, odruchy współczucia nie tylko duchowego, lecz również i czynnego.

Rewizja w Magistracie.

W ubiegły piątek i sobotę urzędowała w Magistracie Komisja w osobach st. referenta samorządu przy Województwie p. Kozłowskiego i inspektora p. Winiewicza. Nic nadzwyczajnego, gdyż naszemu młodemu samorządowi potrzeba jeszcze wiele pracy i wyrobienia do doskonałości. Każda rewizja, krytyka jest krokiem naprzód i wskaźnikiem na przyszłość. Tych rewizji jak najwięcej! Obecny Zarząd miasta, gospodarujący od półtora roku, daje nam zupełną rękojmię dobrej woli i chęci służenia miastu.

Jak nas jednak informują, lustracja odbyła się na skutek doniesień kilku osobników o bardzo wątpliwej przeszłości, nie mających nic wspólnego z dobrem miasta i obywateli. Rewidowany był tylko jeden dział gospodarki miejskiej, dział leśny, którego szefem jest znany fachowiec, zacny nasz obywatel p. Fabjan Ościk.

Nieszczęście w kopalni.

W Dąbrowie Górniczej, w okolicy kopalń węgla kamiennego, zdarzyło się we czwartek 20 września nieszczęście. Niewiadomo z jakiego powodu w kopalni przezwanej Reden w jednym podziemnym chodniku zapalił się nagle przygotowany do zabrania węgiel. Górnicy, których szczęściem było podówczas w owym chodniku tylko 47-miu, pośpieszyli gasić pożar. Wtem wskutek zapalenia się ulotów, czy też dynamitu, używanego do rozsadzania węgla, nastąpił wybuch i większa część ratujących utraciła życie. Jedni zapewne udusili się z braku powietrza, innych może przygniotły obrywające się bryły węgla, albo ogarnęły płomienie. Na razie wydobyto 28

trupów. Co się stało z resztą górników niewiadomo jeszcze, bo pożar w chodniku nie dał się na razie ugasić i nawet zagrażał całej kopalni. Zarząd kopalni i władze rządowe usilują uratować ludzi, którzy może jeszcze ocaleli od strasznej śmierci, a samą kopalnię od zniszczenia.

KRONIKA.

Nowy tygodnik, p.t. „Obrona Ludu“, zaczął wychodzić w Piotrkowie. W słowie wstępnem wskazuje słusznie na zacietrzewienie partyjne, na skłonność do polítykowania i podział na wrogie sobie obozy. Tygodnik wytknął sobie jako cel łagodzenie walki partyjnej, szerzenie poczucia obowiązków obywatelskich i organizowanie pracy oświatowej. Nowy tygodnik zaznacza, że nie jest organem żadnego stronnictwa, ale z treści można wnioskować, że stoi najbliżej „Piasta“.

Komunikat. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego podaje do wiadomości, że w Łodzi z dniem 10 października 1923 r. zostanie zorganizowany 10-io tygodniowy kurs metodyczno - praktyczny dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie conajmniej 6-ciu klas szkoły średniej z prawem publiczności.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na kurs winni bezzwłocznie wnieść podanie wprost do Inspektora szkolnego m. Łodzi (ul. Piramowicza Nr. 5), dołączając życiorys, świadectwa szkolne, świadectwo lekarskie oraz metrykę urodzenia.

Źródła drożyzny. Szalona zwyżka opłat akcyzowych wywołuje nowe fale drożyzny. Wobec ciągłego podnoszenia akcyz cena soli wynosi obecnie 10.000 mk. za kilogram. Zdawałoby się, że wydatek na zakup soli nie daje się dotkliwie we znaki gospodarstwom domowym, ze względu na małą ilość zużywanej w domu soli, ale podrożenie soli pociąga za sobą podrożenie innych artykułów, a w pierwszym rzędzie chleba. Włościanin, gdy przyjdzie na targ, nie znając się na cedułach giełdowych, podług ceny soli, cukru, tytoniu itp. reguluje ceny na zboże i nabiał. Stąd powstaje drożyzna artykułów pierwszej potrzeby!

Zmiana opłat stemplowych Z powodu stwierdzenia przez główny urząd statystyczny wzrostu wskaźnika cen hurtowych w sierpniu r.b. w porównaniu z tymże wskaźnikiem w maju r.b. o 376 proc., minister skarbu na mocy rozporządzenia w sprawie zmian ustawy o opłacie stemplowej ustalił nowy wykładnik podwyżkowy w cyfrze 4, 8. Wskutek tego ulegają podwyższonej opłacie stemplowej podania, załączniki, świadectwa urzędowe oraz inne stawki oparte na wymienionym wykładniku z mocą obowiązującą od dnia 1 października 1923 r.

Miljonówka. W ostatnim ciągnieniu wyszedł Nr. 4,425,836.

Z żałobnej karty. W Włocławku zmarł śp. ks. prałat Karol Korycki w 86 roku życia. Zmarły był jednym z najstarszych kapłanów w diecezji. W naszem mieście pamiętają go wszyscy dobrze, gdyż był tutaj proboszczem. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Zawodowy Związek Budowlany został zorgnizowany przy Polskiem Zjednoczeniu Zawodowem, skupiając w sobie cieśli, murarzy itp. Powstały Związek przeprowadził zwyżkę płac zarobkowych dla pracowników budowlanych sposobem polubownym. Obecnie cieśla czy murarz zarabia po 25 tys. mk. za godzinę. Dalsze podwyżki będą regulowane wedle Komisji Statystycznej.

Ulgi podatkowe dla członków Straży. Rada miejska m. Pruszkowa postanowiła zwolnić członków czynnych miejscowej Straży Ogniowej od wszystkich podatków bezpośrednich (np. podatek od lokali itp.).

Jest to skromny dowód, jakie uznanie żywi Rada m. Pruszkowa dla członków czynnych Straży Ochotn. za bezinteresowną pracę ku bezpieczeństwu miasta.

Kradzież garderoby. Niewykryci dotychczas złodzieje skradli z mieszkania p. Lisowskiego, sekretarza Sądu Pokoju, całą garderobę, wartości, jak na dzisiejsze czasy, pokaźnej sumy.

Z Harcerstwa. Od 1 lipca obowiązki komendanta hufca po ks. pref. Kmieciku objął p. Adam Biedroń - Kalinowski.

Rocznica Komisji Edukacyjnej już niedaleko. W całej Polsce czynią przygotowania do uroczystego obchodu, a u nas dotychczas głucho.

Samobójstwo młodej mężatki. Młoda, bo zaledwie 25-cio letnia, żona właściciela majątku Kuchary, Justyna Żurawska popełniła somobójstwo wskutek rozstroju nerwowego za pomocą wystrzału z rewolweru. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Znaczek. W dniu 30 b.m. Komitet reperacji kościółka św. Marji Magdaleny w Radomsku urządza publiczną kwestę przez sprzedaż znaczka — ze względu na to, iż roboty są rozpoczęte i konieczne są fundusze, Komitet ma nadzieję, że ogół tutejszy pospieszy ofiarnie z datkami na cel godny poparcia.

Znów ceny podskoczyły w górę! Na targu w czwartek płacono za kwartę masła 120,000 mk., korzec kartofli 180,000 mk., jajko 2,500 mk., 1 klg. słoniny 100,000 mk., 1 klg. mięsa wołowego 40 000 mk., 1 kg. wieprzowego 90,000 mk., bochenek chleba (2 klg.) 20,000 mk.

Ceny za artykuły pierwszej potrzeby dochodzą wprost do zawrotnych sum.

Z DĄBROWY.

27 trumien w żałobnym orszaku. Już od wczesnego rana zewsząd poczynały napływać tłumy ludu z Zagłębia i pobliskiego G. Śląska, by wziąc udział w manifestacyjnym pogrzebie 27 ofiar okropnej katastrofy na kapalni „Reden“.

Po odprawieniu modłów żałobnych przy zwłokach przez duchowieństwo i pokropienie trumien, wobec tego, że w pochodzie żałobnym niesiono czerwone sztandary, duchowieństwo w orszaku żałobnym udziału nie wzięło.

Morze głów i las sztandarów widać było na olbrzymiej przestrzeni. Orkiestry górnicze, liczne delegacje ze wszystkich zagłębi węglowych całej Polski oraz niezwykła wprost ilość wieńców. W pochodzie szli też przedstawiciele rządu.

Na cmentarzu przemawiali liczni mówcy: wicewojewoda, starosta, delegaci organizacji robotniczych, posłowie NPR. i PPS., wszyscy oddając cześć trcgicznie zmarłym. Jedynym zgrzytem było przemówienie posła Łańcuckiego, komunisty, który z uroczystości żałobnej chciał zrobić wiec polityczny, jednak przedstawiciele organizacji robotniczych powstrzymali zapały mówcy. W uroczystości żałobnej wzięło udział z górą 80 tys. ludzi.

Zabawa. Dziś t. j. dnia 30 b. m. na placu przy teatrze urządza Komitet zabawę połączoną z koszem szczęścia na rzecz reperacji parkanu przy kościele O.O. Franciszkanów. Bardzo wiele ładnych i cennych przedmiotów do wygrania. Komitet dokłada wszelkich starań, aby program zabawy był urozmaicony i sądzi, że tutejszy ogół mieszkańców przybędzie gremjalnie popierając szlachetny cel. **Komitet.**

OFIARY.

Dzieci polskie z Gidel — dla dotkniętych nieszczęściem dzieci japońskich: H. Kęsicka 25,000 mk., K. Białasówna 5,000, H. Sucheniówna 10,000, J. Lyczba 3000, Br. Sławetówna 10000, J. Urbański 5000, T. Matulewiczówna 5000, K. Krzemińska 10000, N. N. 10000, T. Pamczamówna 2000, L. Reymont 5000, M. Bartnikówna 5000, M. M. 5000, Lachowska 10000, Maksymowa 3000, G. Chybalska 1000, M. Urbańska 1000, M. Pomykalska 5000, I. Drabowicz 5000, M. Sowiński 1000, M. Sowińska 1000, T. Goniewicz 5000, K. S. 2000, J. Mielczarek 2000, B. Klajpiński 5000, M. Z. 5000, J. Borowiak 1000. A. Przybyłkówna 1500, W. Ciupa 3000, H. Rzewuska 5000, K. Szukalska 1000, H. Karpińska 5000, Z. Karpińska 6000, M. Hantulska 5000, W. Wiaderek 2000, J. Herman 5000, Staś Filinger 3000, T. Fiszerówna 2000, Wł. Wawrzyniak 10000, J. Karwasiński 5000, W. Sikorski 5000, St. Chutkiewiczówna 5000 marek. Razem 255,500 mk.

* * *

Na potrzeby społecznego gimnazjum im. F. Fabjaniego złożyli pp.:

Koszela Tomasz 7400 mk., Adam Szela 80,000, Jabób Kakulski 30,000, W. Karmański i W. Jurkowski 392,600, Antoni Kubik 1,300, Józef Wojtanic 70,000, Ekspedycja Kolejowa 250,000, Berek Gąsiorowicz 50,000, Bezimienne 22,500. Razem 903,800 marek.

Na budowę gmachu tegoż gimnazjum: Sejmik Powiatowy 3,500,000 mk., pp. W. Sobieszczański 100,000, St. Napiórkowski 3,000,000, B. Sarankiewicz 500,000, T. Buczyński 3.000.000, J. Siemiński 300.000, J. Biedrzycki 500.000, Jacek Siemiński 1 milj. Ogółem 12.400.000 marek.

Powyższe sumy złożono na ręce skarbnika Komitetu.

* * *

Zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci Andrzeja Pellegriniego składają na wpisy szkolne dla niezamożnych uczni gimnazjum im. F. Fabjaniego:

Adolfostwo Daabowie 100 tys. mk. Leonowie Wańtuchowiczowie 100.000 mk. Franciszkowie Wańtuchowiczowie 50.000 m. Czesławowie Sztabińscy 100.000 mk.

P. Stanisław Kruszyński w związku z odnalezieniem skradzionej mu rzeczy, a odnalezionej przez dzielnych policjantów Rybaka i Marteli składa 50,000 mk. na Ochronkę dla biednej dziatwy.

Sprawozdanie Kasowe Społecznego Gimnazjum im. F. Fabianiego

za 1922 r. szkolny

PRZYCHÓD

1.	Z wpisów szkolnych		5.490.988 mk.
2.	Zapomogi: (*		
	a) od Instytucji	1.237.219	
	b) od osób prywat.	212.545	
	c) od Koła wpisów	345 716	1.795.480 mk.
3.	wierzyciele		735 000 „
	Ogółem		8.021.468 mk.

*) Zapomogi złożyły następujące instytucje:

Stow. Rolniczo-Handl.	500.000 mk.
Sejmik	300.000 „
Pracownicy Kolejowi	137.219 „
Br. Thonet	100.000 „
K. Wünsche i S-ka	100.000 „
Rodzina Fabianich	50 000 „
L. Warwasiński i S-ka	50.000 „
Ogółem	1.237.219 mk.

ROZCHÓD

1.	Koszta administracji	178.566 mk.
2.	wyjazdy	122.491 „
3.	pensje personelu	5.909.837 „
4.	komorne	55.000 „
5.	opał i światło	105.302 „
6.	koszta kancelaryjne	109.790 „
7.	inwentarz i pom. naukowe	1.510.645 „
8.	remont	24.750 „
9.	pozostałość gotówki w Kasie	5.087 „
	Ogółem	8.021.468 mk

Sprawozdanie Kasowe Społecznego Gimnazjum im. F. Fabianiego

za 1923 r. szkolny

PRZYCHÓD

1.	Z wpisów szkolnych		96.393.717 mk.
2.	Zapomogi:		
	a) od Instytucji (*	1.3000.000	
	b) od osób prywatn.	3.568.634	
	c) od Koła wpisów	11.438.458	16 307.092 „
3)	wierzyciele		44 079.352 „
	Saldo z ubiegłego roku		5 087 „
	Ogółem		156.785.248 mk.

*) Zapomogi złożyły następujące firmy:

Kooperatywa Kolejowa	100.000 mk
J. i J. Bugajscy	100.000 „
Stowarzyszenie Włościań.	100.000 „
Związek Ziemian	1.000.000 „
Ogółem	1.300.000 mk.
Dłużnicy	35.694.028 mk.
pozostałość w Kasie	79.408 „
niedobór	8.305.916 „
Ogółem	44.079.352 mk.

ROZCHÓD

1.	Koszta administracji	914.781 mk.
2.	wyjazdy w sprawach szkol.	419.415 „
3.	pensje personelu	114.182.666 „
4.	komorne	2.524.000 „
5.	opał i światło	975.417 „
6.	koszta kancelaryjne	760.025 „
7.	remont	203.500 „
8.	pomoce naukowe	1.032.008 „
9.	dłużnicy	35.694.028 „
	Saldo na rok następny	79.408 „
	Ogółem	156.785.248 mk.

Prezes Zarządu: **Inż. B. Kistelski** Skarbnik: **Karmański**

Sekretarz: **B. Więckowski**

Członkowie: **J. Humblet**, **L. Warwasiński**, **J. Surmacki**

Komisja Rewizyjna: **A. Garbiec**, **Dr. M. Niewiarowski.**

KRZYŻ HONOROWY

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1904.

WIELKI  

 ZŁOTY

PRACOWNIA i MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO

Najnowsze fasony. CENY PRZYSTĘPNE. NA SEZON! Wielki wybór obuwia dziecinnego.

Piotra Generowicza w Radomsku

ulica Kaliska № 32.

50% **WIELKA WYPRZEDAŻ** 50%

damskiego obuwia dawniejszych fasonów.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek d. 30 IX i 1-2 X b. r.

w teatrze Kinema:

CÓRKA NAPOLEONA

Romantyczne przygody młodego dziewczęcia w 6 akt. z prologiem.

W roli tytułowej, słynna polska gwiazda filmowa **MIA MARÁ.**

STRESZCZENIE:

W Walencji, na południu Francji, pędziła cichy żywot pani Larousse z córeczką swą, uroczą Marion. Pewnego razu w miasteczku rozeszła się wieść o przybyciu cesarza Napoleona. Cała ludność wyległa na ulicę aby powitać dostojnego gościa. Marjon też chciała zobaczyć uwielbianego cesarza i z matką również wybiegła na ulicę. Pani Larousse ku wielkiemu swemu przerażeniu poznała w cesarzu swą pierwszą i ostatnią miłość. Serce nie wytrzymało tego ciosu i na łożu śmierci pani Larousse wyznaje miejscowemu aptekarzowi, wujowi Marion, że cesarz Napoleon jest ojcem jej córki. Dalszy ciąg na ekranie.

w środę i czwartek dnia 3 i 4 b. m.

Jaskinia Szczurów czyli Czerwony młyn

OGRÓD WARZYWNO - OWOCOWY do wydzierżawienia
od zaraz na przeciąg 3—4 lat.
Tylko zawodowemu ogrodnikowi.
Wiadomość: ul. Rozalji 32.

Zginęła karta powołania, wydana przez komisję poborową w Radomsku, na nazwiskoStanisława Sieczki zRadomska.

Prosimy uregulować niezwłocznie prenumeratę.

Dwa pokoje z kuchnią
za odstępne lub odpowiedni czynsz poszukiwane do wynajęcia.
Zgłoszenia: Radomsk, skrytka pocztowa № 56.

B. mało używaną dachę damską na lisach, wierzch źrebcy ciemno—bronzowe, na wzrost średni, sprzedam za 1500 zł. pol. Przedborska 36, mieszkanie p. Żabickich.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 40 p. p. w Lwowie na nazwisko Jana Bogacza z Łowicza, gm. Kobiele.

Giełdowy kurs walut.

W dniu 29 września płacono w Warszawie: za 1 dolara 320,000 mk., franka szwajcarskiego 56,000 mk. koronę austryjacką 450 fen., markę niemiecką 002 fen ,funt szterlingów 1.455,000 marek., frank franc. 19.900 mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 495 tys. mk., — za pszenicę 900 tys. mk., — za owies 450 tys. mk, —za otręby żytnie 240 tys mk. — jęczmienne — tys. mk Zboże pierwszorzędnej jakości.

WYPRÓBOWANY

Ocet do marynat

POLECA

HANDEL WIN, TOWARÓW KOLONJALNYCH

J. Gumuliński, Radomsko

ulica Kaliska № 13.

---

w Sobotę dnia 6 Października b. r.

odbędzie się

w RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ

ZABAWA TANECZNA

Wejście dla Członków ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bufet obficie zaopatrzony w wybór trunków i przekąsek.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Wejście dla Pań 10 tys. - Panów 15 tys.

Krawcowa-bieliźniarka zdolna potrzebna od zaraz. Sklep J. Bartnik, Radomsko.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Wielgomłyny na imię Andrzeja Kurzyk z Wólki.

Zginął portfel zawierający legitymację kolejową, zezwolenie na broń, dubeltówkę K. 16. i brauning oraz dekret nominacyjny Min. Roln. i dóbr Państw. oraz inne ważne dokumenty na imię Piotra Trojanowskiego z Nadleśnictwa Murowaniec. Znalazcę uprasza się o zwrot takowych za wynagrodzeniem 100 tys. mk.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.